

Audycja Nr 223, Temat „Uzdrowienie Bartymeusza ślepego”, sobota 23 maj 2020.

W audycji „Wczoraj Dziś i Na Wieki”, witają naszych słuchaczy Ireneusz Kołacz, Tadeusz Żurek i Przemysław Merski. W dzisiejszej audycji będziemy nadal kontynuowali temat cudownych uzdrowień Naszego Pana Jezusa. Cuda Jezusa są w ewangeliach poświadczeniem jego posłannictwa i znakiem nadchodzącego Królestwa Bożego. Dowody cudotwórczej działalności Jezusa były częścią pierwotnej proklamacji skierowanej bezpośrednio do Jego słuchaczy „*Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzył przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie.*” Dz. Ap. 2:22 „*Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan - o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim.*” Dz. Ap. 10:37-38. Relacje o cudach Jezusa przekazują wszystkie ewangelie, przy czym ich przekaz w każdej z nich ma swoje cechy indywidualne.

W Ewangelii Marka cuda stanowią przede wszystkim dowód Bożego Synowstwa Jezusa, a opisy cudów wkomponowane są w schemat tajemnicy mesjańskiej (Jezus zabrania rozgłaszania, że jest Mesjaszem). Cudowne praktyki Jezusa są ukazane jako element walki z szatanem i mocami zła. W Ewangelii Mateusza cuda są dowodem miłosierdzia Jezusa, przy czym miłosierdzie odgrywa tu też rolę motywującą. W Ewangelii Łukasza cuda przedstawiają zbawcze posłannictwo Jezusa; zostaje też podkreślone, że nieodłącznym elementem cudu jest wiara. W Ewangelii Jana cuda ukazują chwałę Jezusa. „*Takiego pierwszego cudu dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją i uwierzyli w niego uczniowie jego*” Jan 2:11 „*I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego.*” Jan 20:30-31.

Naszym dzisiejszym tematem jest cudowne uzdrowienie kolejnego ślepego przez Pana Jezusa. Wydarzenie to jest zapisane w Ew. Marka 10:46-52. „*Tedy przyszli do Jerycha; a gdy on wychodził z Jerycha, i uczniowie jego i lud wielki, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi żebrać. A usłyszawszy, iż jest Jezus on Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zlituj się nade mną. I gromiło go wiele ich, aby milczał, ale on tem więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nade mną. Tedy zastanowiwszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię. A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa. I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.*”

Bartymeusz wie, jak postępować z ludźmi, którzy próbują go uciszyć. Jego wytrwałość dodaje treści śmiałości wyrazowi „*sama wiara*”. Aktywna wiara Bartymeusza. W ostatnim wersecie Jezus nazywa wiarę tym, co pobudza Bartymeusza. Reszta historii pokazuje nam, czym jest ta wiara. Wiara Bartymeusza nie polega na recytowaniu swoich upadków ani na przestrzeganiu pewnych dogmatów. Mówi prosto „*chcę abym przejrzał.*” On pojmuje, kim jest Jezus. Tytuł, którym posługuje się Bartymeusz, Syn Dawida, pojawia się tylko tutaj w Ewangelii Marka, dlatego nie możemy powiedzieć zbyt wiele o tym, co wyraża on o Jezusie. Gdzie indziej Ew. Marka 12:35-37 „*A Jezus, nauczając w świątyni, odezwał się i rzekł: Jakże to uczeni w Piśmie mogą mówić, że Chrystus jest synem Dawida? Wszak sam Dawid*

powiedział w Duchu Świętym: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich? Sam Dawid nazywa go Panem, skądże więc jest synem jego? A wielkie mnóstwo ludu chętnie go słuchało.” Jezus dodaje niuans do swojego związku z Dawidem (lub jego odróżnienia od Dawida) i sugeruje swoją wyższość nad największym królem Izraela. Dla Bartymeusza tytuł wyraźnie wskazuje, że Jezus jest wyznaczonym przez Boga przedstawicielem, i wprowadza pojęcie Jezusa jako postaci królewskiej, obraz, który staje się bardzo ważny, gdy Jezus wkracza do Jerozolimy Ew. Marka 11:1-10

Wielu zaś szło na drodze szaty swoje, a inni gałęzie, obcięte z drzew polnych. A ci, którzy szli przed nim i którzy szli za nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim! Błogosławione Królestwo ojca naszego Dawida, które nadchodzi! Hosanna na wysokościach! I wszedł do Jerozolimy, do świątyni, obejrzał wszystko, a że już była późna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii. (11: 1-10), „ I zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi oraz uczonymi w Piśmie i cała Rada Najwyższa odbyli naradę, po czym związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi. I zapytał go Piłat: Czy Ty jesteś królem żydowskim? A On odpowiadając mu, rzekł: Ty to mówisz.. . .” Mark 15: 1-15) i umiera jako król. Bartymeusz, pomimo swojej ślepoty i wszelkich skojarzeń z duchową ignorancją, dostrzega królewskie wymiary tożsamości Jezusa. W miarę rozwoju historii odkrywamy, że Bartymeusz dostrzega także, że Jezus jest szczególnie zdolny do okazywania miłosierdzia i uzdrawiania

Opisy nadprzyrodzonych czynów Jezusa, których dokonał w okresie swojej działalności w Ziemi Świętej, stanowią jedną trzecią materiału literackiego Ewangelii. Ewangelista Jan napisał, iż tylko część cudów dokonanych przez Jezusa została opisana w Ewangeliach. Na podstawie Biblii Starego Testamentu, Bóg był uważany za pana przyrody i w jego woli, a nie Jego stałych prawach, widziano źródło regularności zjawisk. Stąd też grecki termin τέραç oznaczający cud jest użyty w ewangeliach jedynie trzykrotnie w liczbie mnogiej (τέρατα) oznaczając czyn, potwierdzający czyjaś moc i władzę – jednokrotnie w odniesieniu do Jezusa „ *Wtedy Jezus rzekł do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.*” Jan 4:48, dwukrotnie w odniesieniu do fałszywych mesjaszy „ *Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, aby o ile można, zwieść wybranych.*”. Mark 13:22 Częściej użyte są terminy δυνάμεις czyn płynący z mocy, oraz σημεῖον znak. Co charakterystyczne, jeśli chodzi o cudowne uzdrowienia dokonywane przez Jezusa, nigdy nie zażądał on za nie jakiejś odpłaty czy wynagrodzenia. W Ewangelii Mateusza Jezus przypomina uczniom, by uzdrawiali chorych, nie oczekując niczego w zamian „*Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie*” Mt. 10:8.

Cuda Jezusa można w uproszczony sposób podzielić na dwie podstawowe kategorie: te które dotyczyły ludzi – „uzdrowienia”, np. uzdrowienie niewidomego Bartymeusza, także „uwolnienia” od złego ducha, Mark 5:2,8,15 ,oraz te które dotyczyły panowania nad naturą np. Jezusowe kroczenie po wodzie, wskzeszenie umarłych. Wśród tych znaków czymś szczególnym i nie powtarzalnym pod każdym względem jeśli chodzi o opisywane w Ewangeliach cuda, było przemienienie na Górze Tabor. Mark 9:2-4 Cud ten dotyczył niejako Jezusa samego „*Cudem cudów*” było zaś Zmartwychwstanie Chrystusa i związany z nim cały szereg objawień się pierwszym uczniom. Mark 16:1-7

Bóg nie zawsze przy pierwszym wołaniu musi wyjść na spotkanie i podać nam rękę. Czasem trzeba mocno, długo i nieprzerwanie wołać, aby wreszcie zostać usłyszonym. Takie błaganie jest zdawaniem egzaminu ufności. Takie błaganie jest też wyrazem pokory i zależności od Boga. „*Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie.*” Jakub 4, 3 Nie zdajemy egzaminu ufności. Czasami jest coś, co nie pozwala w pełni zaufać Bogu. Jakaś kotwica, jakiś płaszcz, coś, co trzyma nas pomimo wołania o pomoc. Coś w rodzaju „*Boże błagam pomóż mi, ale*” „Może nie dokońca uświadomione to „*ale*”. A może strach przed zmianą, chęć ukrycia czegoś. Tylko, że to jest bez sensu, bo Bóg i tak wszystko widzi. I to co ukrywamy, i ten nasz strach. Zrzucmy ochronny płaszcz i zbliżmy się do Jezusa.

Na szlaku pielgrzymim z Jerycha do świątyni jerozolimskiej siedziało wielu żebraków. Jednym z nich był Bartymeusz. Bartymeusz zna swoje miejsce. Ale jest w nim wielka wiara i nadzieja, która każe mu wołać: Synu Dawida, ulituj się nade mną. Nędza, ubóstwo Bartymeusza jest jego bogactwem. Bartymeusz woła i staje się cud. Bartymeusz jest żebrakiem. Nie jest to rzadki obraz w naszej współczesnej rzeczywistości. Żebranie wiąże się z upokorzeniem, cierpieniem, nieszczęściem, samotnością, może nawet rozpaczą. Żebrak jest symbolem ludzkiego życia. Każdy wyciąga rękę, żebrząc. Często nieświadomie. Żebrzemy o akceptację innych, o miłość. Chcemy, by inni nas zauważyli, chwalili, by nas kochali. Człowiek może żyć w zdrowiu i rozwijać się integralnie tylko wtedy, gdy doświadcza miłości i obdarza miłością.

Bartymeusz jest ponadto ślepy. Ślepotą oznacza życie w ciemności, życie martwe, bez możliwości pełnego działania. Ślepotą jest symbolem zamknięcia w sobie i egoizmu. Każdy człowiek ma na swych oczach „*ślepe plamki*”, które sprawiają, że jest skoncentrowany wyłącznie na sobie, słyszy tylko siebie, widzi wyłącznie własne problemy, koncentruje się na własnych doznaniach, słowach. Chociaż jesteśmy (w mniejszym lub większym stopniu) ślepych żebrakami, zawsze możemy iść do Jezusa. On ma moc uzdrawiać nas stopniowo z żebractwa - naszych niezaspokojonych pragnień miłości i ślepoty - naszego egoizmu i narcyzmu. Bartymeusz ma usilne pragnienie zdrowia i prosi o to, z błaganem: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną. Gdy tłum mu zabrania, woła jeszcze usilniej, jeszcze głośniejsze. Pragnienia wyrażają to, co jest w naszych sercach. Niekiedy mało otrzymujemy od Boga dlatego, że nie mamy wielkich pragnień, mało prosimy, albo brakuje nam cierpliwości i wytrwałości w wołaniu, w krzyczeniu do Boga. Niekiedy wręcz nie chcemy prosić i wołać. Nasza pycha sprawia, że chcemy być, samowystarczalni, niezależni. Bóg nie zawsze przy pierwszym krzyku musi wyjść na spotkanie i podać nam rękę. Czasem trzeba mocno, długo i nieprzerwanie krzyżeć, by wreszcie zostać usłyszonym. Taki krzyk jest zdawaniem egzaminu ufności. Taki krzyk jest też wyrazem pokory i zależności od Boga.

Długie i usilne wołanie żebraka nie zostaje bez odpowiedzi. Jezus każe przyprowadzić Bartymeusza do siebie, a następnie zadaje mu pytanie: Co chcesz, abym ci uczynił? Niektórzy ludzie pozostają chorzy tylko dlatego, że nie chcą wyzdrowieć. W jakiś sposób urządzili się w chorobie, która daje im pewne korzyści, zapewnia opiekę ze strony innych, zainteresowanie, troskę, współczucie, uwalnia od trudu i walki życiowej, daje namiastkę tej miłości, o którą żebrzą. Na pytanie Jezusa, Bartymeusz odpowiada: Panie, żebym przejrzał. Przejrzeć oznacza nie tylko postrzegać rzeczywistość zewnętrzną. Oznacza również właściwie rozpoznawać, oceniać, klasyfikować, mieć możliwość wyboru prawdziwej perspektywy. Przejrzeć oznacza patrzeć na rzeczywistość oczami miłości. Takie spojrzenie jest możliwe dzięki wierze. Dlatego Jezus mówi do Bartymeusza: Przejrzyj, twoja wiara cię

uzdrowiła. Tymi rozmyślaniami kończymy naszą audycję i zapraszamy do wysłuchania naszej następnej audycji 27 czerwca o tej samej porze. Dobranoc Państwu

Dodatek do Audycji Nr 223. Użyte wersety.

+ „A gdy wychodził z łodzi, oto wybiegł z grobów naprzeciw niego opętany przez ducha nieczystego człowiek. Albowiem powiedział mu: (Jezus) Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka! I przyszedli do Jezusa, i ujrzeli, że ten, który był opętany, siedział odziany i przy zdrowych zmysłach” Mark 5:2,8,15

„A po sześciu dniach wziął Jezus z sobą Piotra i Jakuba, i Jana i wprowadził ich tylko samych na wysoką górę, na osobność, i przemienił się przed nimi. I szaty jego stały się tak lśniące białe, jak ich żaden farbiarz na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem”. Mark 9:2-4

„A gdy minął sabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go. I bardzo rano, skoro wzeszło słońce, pierwszego dnia tygodnia, przyszły do grobu. I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od drzwi grobu? Ale gdy spojrzały, zauważyły, że kamień był odwalony, był bowiem bardzo wielki. A gdy weszły do grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, odzianego w białą szatę i zdumiały się bardzo. On zaś rzekł do nich: Nie trwóście się! Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał z martwych, nie ma go tu, oto miejsce, gdzie go złożono. Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei; tam go ujrzycie, jak wam powiedział.”

Mark 16:1-7